

Studenckie autorytety

Ubiegłoroczną edycję plebiscytu GeoAzymuty wspominamy z ELŻBIETĄ BIEL, prezesem krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Geodetów Polskich, który zdobył tytuł GeoMentora 2012 za wspieranie działań i inicjatyw studentów oraz prowadzenie licznych działań aktywizujących absolwentów geodezji na rynku pracy

DAWID KUDAS: Jak ocenia pani naszą inicjatywę nagradzania osobowości w dziedzinie geodezji i kartografii, czyli studencki plebiscyt GeoAzymuty?

ELŻBIETA BIEL: Bardzo pozytywnie i cieszę się, że organizujecie plebiscyt również w tym roku. Nie spodziewałam się, że studenci znów się zmobilizują. Myślałam, że raczej będziemy się spotykać co 5 lub 10 lat.

Sama długo zastanawiałam się, na kogo oddać swój głos.

Czy uważa pani, że plebiscyt GeoAzymuty jest ważny z racji tego, że wskazuje młodemu pokoleniu wzory i autorytety do naśladowania?

Jest szczególnie ważny, dlatego że to młodzi ludzie sami starają się znaleźć te autorytety i wzory do naśladowania, co w dzisiejszych czasach jest rzeczą nie-

mi na różne tematy, nie tylko geodezyjne. Wspieramy także szkolenia i obozy naukowe, z których otrzymujemy od studentów szczegółowe sprawozdania. Myślę, że nasza pomoc nie tylko finansowa, jest przekazywana w dobrym kierunku. Staramy się dbać o przyszłe pokolenia geodetów.

Co czuła pani, odbierając nagrodę przyznaną oddziałowi SGP Kraków przez studentów z całej Polski?

Byłam dumna, jakbym odbierała Oscara. Uczestniczyłam w tej uroczystości z małżonkiem, który też jest geodetą, prowadzi razem ze mną firmę geodezyjną Bi-Geo i jest członkiem SGP. Dlatego był podwójnie dumny, że mnie i z naszego oddziału. Po latach zawsze miło będzie wspominać, że jako pierwsi dostaliśmy tytuł GeoMentora.

Fot. G. Jabłoński, KSJAF AGH



Laureaci I edycji plebiscytu GeoAzymuty, w środku w pierwszym rzędzie Elżbieta Biel ze statuetką

Czy śledzi pani II edycję plebiscytu GeoAzymuty?

Tak, począwszy od tegorocznych nominacji. Wiem również o nowej kategorii, w której chcą państwo wyłonić zwycięzcę publiczności.

Co pani myśli o głosowaniu na Azymut Publiczności odbywającym się za pośrednictwem portalu Geoforum.pl?

Żyjemy w czasach, kiedy na topie jest wszystko, co związane z informatyką i komputerami. Dlatego uważam, że głosowanie za pośrednictwem portalu Geoforum.pl jest bardzo dobrym pomysłem. Pozwoli to wypowiedzieć się większemu gronu osób na temat nominacji wskazanych przez studentów. Wybór może okazać się jednak bardzo trudny.

popularną. Ale oczywiście nie wszędzie jest źle. To bardzo dobrze, że np. członkowie kół naukowych realizują swoje pasje i idą w ślady autorytetów.

Czy studenckie wyróżnienie i statuetka GeoMentora jest dla krakowskiego oddziału SGP istotnym wyróżnieniem?

Bardzo się z niego cieszymy. Statuetkę przechowujemy w siedzibie oddziału i przy każdej okazji przekazujemy informację o wyróżnieniu. W sprawozdaniach z działalności przedstawiamy to jako jedno z największych osiągnięć. Odkąd jestem prezesem oddziału, staram się studentom pomagać. Bardzo często otrzymuję zaproszenia na różnego rodzaju prelekcje, podczas których chętnie podejmuję dialog ze studenta-

o GeoAzymutach jak o polskich geodezyjnych Oscarach?

Myślę, że plebiscyt tak jest traktowany od samego początku. Zresztą sama gala rozdania nagród plebiscytu GeoAzymuty wyglądała jak gala oscarowa. Atmosfera, odświeżone stroje oraz obecność znakomitych gości ze świata polskiej geodezji mówią same za siebie.

Czy spotkała się pani z gratulacjami od osób ze środowiska geodezyjnego w związku z otrzymaniem tego wyróżnienia?

Najpierw im się sama pochwaliłam, ale rzeczywiście zebrałam gratulacje od prezesów innych oddziałów i od prezesa Stowarzyszenia Geodetów Polskich Stanisława Cegielskiego.

Jak ocenia pani rolę SGP w działalności naukowej i pozanaukowej studentów?

Działalność naszego oddziału SGP jest trochę inaczej ukierunkowana ze względu na to, że mamy w Krakowie dwie duże uczelnie wyższe oraz technikum geodezyjne. Poza tym na terenie Małopolski jest jeszcze 5 techników geodezyjnych. Dlatego musimy dzielić pomiędzy nich nasz czas i naszą rolę. Studentów w tej chwili w naszych kołach jest około 140 na 423 członków SGP, czyli stanowią trochę więcej niż 1/4. Staramy się wypracowane środki finansowe dzielić jak najsprawiedliwiej i w miarę możliwości wspierać wszystkie obozy szkoleniowe czy konferencje naukowe studentów. Jednak musimy również prowadzić działalność statutową w formie szkoleń oraz spotkań różnego rodzaju, w tym turystyczno-krajoznawczo-integracyjnych, i na nie również przeznaczamy część tej kwoty. Ale studentów na pewno będziemy dalej wspierać. Mamy świadomość, że należy dbać o inicjatywy pozwalające młodzieży zdobywać wiedzę i doświadczenie, którego często nie zapewniają programy nauczania. Tym bardziej cieszy fakt, że studenci sami zabiegają o zdobywanie umiejętności. Dlatego chcemy im ułatwić późniejszą pracę w zawodzie.

Jakie cele stawia przed sobą SGP Kraków w najbliższych latach? Co jest dla państwa priorytetem?

Zintegrowanie całego środowiska geodezyjnego. Niestety, część geodetów za swoje usługi pobiera bardzo niskie opłaty i chcielibyśmy to zmienić. O prawidłowych cenach gwarantujących solidne wykonanie roboty informujemy zarówno geodetów, jak i zlecających. Musimy się zacząć szanować. Niestety, jest to trudne, ponieważ wiele młodych osób chce wejść na rynek niskimi cenami. Rodzi się pomysł stworzenia samorządu zawodowego geodetów, ale czy on rozwiąże ten problem? Obserwując absolwentów studiów geodezyjnych, zastanawiamy się też, w jaki sposób pomóc przy układaniu programów studiów, aktywnie działamy na rzecz wydłużenia ćwiczeń terenowych. SGP stara się również pomóc swoim członkom odnaleźć się w gronie innych zawodów. Organizujemy liczne szkolenia dla geodetów, które pozwalają im skutecznie realizować nowe zadania stawiane przed branżą. Przyznam jednak, że nie wszystkim jesteśmy w stanie pomóc, chociaż bardzo byśmy tego chcieli.

Rozmawiał Dawid Kudas

Ogólnopolski Klub Studentów Geodezji

Kto zbuduje ISOK?

W przetargu Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej na budowę Informatycznego Systemu Osłony Kraju przed nadzwyczajnymi zagrożeniami (ISOK) wpłynęło 8 ofert – poinformowała Polska Agencja Prasowa rzeczniczka KZGW. Jedynym kryterium wyboru oferty będzie cena, a najtańszą propozycję złożyła krakowska firma Comarch, która gotowa jest zbudować ISOK za 51,6 mln zł. Pozostałe pro-

pozycje przedstawili (w kolejności od najtańszej): •SMT Software i Intrasoft International Luxembourg (53,0 mln zł); •Qumak (62,3 mln zł); •Sygnity, Enigma, Comp i Adasa Sistemas (64,0 mln zł); •Ericpol, GISPartner i APN Promise (69,6 mln zł); •Unizeto Technologies i NTT System (70,1 mln zł); •Asseco Poland (71,9 mln zł); •S&T Services Polska i Action (76,1 mln zł).

Źródło: PAP

Wybrano ofertę dla Warszawy

Ciągający się od ponad czterech lat przetarg na budowę i wdrożenie systemu informatycznego do obsługi zasobu geodezyjno-kartograficznego w Warszawie zdaje się być na ostatniej prostej. Zamawiający na początku marca wybrał najkorzystniejszą ofertę. Przypomnijmy, że postępowanie prowadzone jest w trybie dialogu konkurencyjnego. Początkowo w przetargu wystartowało sześć konsorcjów, a do końcowej rozgrywki zakwalifikowano (w 2009 r.) pięć. Ostatecznie do składania ofert dotrwały dwa konsorcja w składzie: •Sygnity SA (Warszawa), Neokart GIS (Warszawa) oraz InterTIM Pietrzak Ludmiła (Warszawa) – wartość

oferty: 21,3 mln zł; •Compass SA (Kraków), WPG SA (Warszawa), Bonair SA (Warszawa) – 18,8 mln zł. Ocenie poddano jednak tylko tę drugą ofertę. Jako że mieści się w budżecie Urzędu m.st. Warszawy (26,5 mln zł), automatycznie uznano ją za najkorzystniejszą. Pierwszą odrzucono, gdyż zdaniem zamawiającego jej treść nie odpowiada specyfikacji istotnych warunków zamówienia. Wykonawcy zobowiązani byli bowiem podać jedną cenę jednostkową brutto dla tzw. Punktu Funkcyjnego, a konsorcjum kierowane przez Sygnity SA podało dwie różne ceny.

JK

Mazowsze oszczędzi

W przetargu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego wpłynęło 78 ofert na konwersję baz danych państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego do postaci cyfrowej o szacunkowej wartości 17,2 mln zł netto. Złożyło je 25 firm/konsorcjów. Zamówienie, w którym 25 marca otwarto oferty, zostało podzielone na 7 części obejmujących powiaty: 1. gostyniński, 2. mławski, 3. ostrołęcki, 4. sokołowski, 5. wyszkowski, 6. żuromiński, 7. miasto Radom. Termin wykonania: 15 miesięcy, nie później niż do 31 października 2014 r. Najwięcej ofert złożono dla powiatu ostrołęckiego (14), najmniej – dla m. Radom (7). Jeśli zamawiający jako zwycięskie wskaże najtańsze oferty, za realizację całego zamówienia zapłaci 9,8 mln zł, czyli o ponad 11 mln zł mniej, niż pierwotnie zakładał (obie kwoty brutto). Szczegóły na Geoforum.pl 25 marca.

AW

Kontrola na miejscu 2013

W przetargu na kontrolę na miejscu metodą FOTO udział wzięło 45 firm/konsorcjów. Złożyły one 79 ofert – to mniej więcej tyle, ile rok temu. Wyraźnie kurczy się za to wielkość przetargu. W tym roku zamówienie podzielono na 22 części, rok temu było ich 23, a dwa lata temu – 27. Szacunkowa wartość tegorocznego przetargu to niecałe 15,47 mln zł brutto. Rok temu było to 18,2 mln zł, a dwa lata temu – 30 mln zł. Jeśli ARiMR nie odrzuci najtańszych ofert, to za wszystkie prace zapłaci ponad 12,1 mln zł, czyli o 3,34 mln zł mniej, niż planowano. Do każdej części zgłoszono minimum po dwie oferty – tak jest dla obiektów w woj. dolnośląskim, lubuskim i wielkopolskim. Największym zainteresowaniem cieszyło się woj. łódzkie (cz. VI – 6 ofert), a także małopolskie i świętokrzyskie (po 5 ofert). Jeśli agencja będzie analizowała oferty w podobnym tempie jak rok temu, wyboru najkorzystniejszej propozycji można spodziewać się w połowie maja. Szczegóły na Geoforum.pl 25 marca.

JK